Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.
Cena numeru 10 gr.
Rok VIII Radom, piątek dnia 4 stycznia 1935 r. Nr. 3

Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, Piotrkowska 26A, t. 28
Wierzbnik, Starachowicka 42
Ostrowiec, Focha 12
Skarżysko, Staszica 12

GODZINY PRZYJĘĆ:
REDAKCJI od godz. 12-ej — 14-ej
ADMINISTRACJI od 8—14
RADOM, PIŁSUDSKIEGO 12, tel. 23-65 i 23-66

Cel podróży ministra Lavala do Rzymu

PARYZ. 3.1. Decyzja wyjazdu min. Lavala do Rzymu zapadła zupełnie niespodziewanie dla kół politycznych i szerokiej opinji publicznej, powszechnie bowiem spodziewano się, że rokowań nie uda się ruszyć z martwego punktu.

Prasa paryska z zadowoleniem przyjęła wiadomość o wyjeździe min. Lavala, niemniej jednak spotkać można głosy odnoszące się z wielkim sceptyzmem co do wyników, jakie minister francuski osiągnie w Rzymie.

„Echo de Paris" twierdzi, że pakt austrjacki będzie rozszerzeniem art. 10 paktu Ligi; sygnatarjusze zobowiążą się do niemieszania się do spraw wewnętrznych sąsiadów. Sprawa gwarancji granic nie została definitywnie uzgodniona i przyszły pakt będzie uwzględniał włosko austrjacko-węgierską umowę rzymską z marca, o charakterze przyjaznym tendencjom rewizjonistycznym.

W obecnej chwili żadna ze stron do niczego się nie zobowiązuje i przyszłość dopiero pokaże, jak pakt austrjacki będzie wyglądał.

Pewnem i ostatecznem wydaje się jedynie porozumienie francusko-włoskie w sprawach kolonji afrykańskich. Stanowi ono mimo wszystko silny fundament pod gmach, którego kontury wzniosą w Rzymie Laval i Mussolini.

Niektóre z dzienników paryskich podkreślają, że wyjazd Lavala do Rzymu będzie pierwszą wizytą urzędującego francuskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie i już sam ten fakt nadaje wizycie tej wielkie znaczenie.

Również po raz pierwszy od wznowienia stosunków ze stolicą Apostolską francuski minister odwiedzi papieża.

Cech prawdopodobieństwa nabiera także pogłoska, że dla umożliwienia wciągnięcia Rumunji do paktu gwarancyjnego, przystąpi do niego również Polska.

PARYŻ. 3.1. Laval wyjeżdża do Rzymu dziś o godz. 20 min. 30. Francuski minister spraw zagranicznych zamieszka w hotelu „Excelsior".

Odznaczenie aktorów sowieckich

MOSKWA. PAT. 3.1. Centralny Komitet Wykonawczy postanowił nadać tytuł „artysty ludowego Republiki" dyrektorowi Teatru Kameralnego Tairowowi i artystce tegoż teatru Koonen oraz tytuł „artysty zasłużonego" dwum artystom tego teatru Arkadinowi i Feninowi

Łotwa święci rocznicę odzyskania Dyneburga

DYNEBURG. PAT. 3.1. Dziś rozpoczęły się tu uroczystości związane z obchodem 15-ej rocznicy wyzwolenia Dyneburga. Miasto udekorowano zielenią i flagami łotewskiemi i polskiemi. Liczne gmachy rządowe udekorowano herbami państwowemi i specjalnemi napisami okolicznościowemi. Sklepy zamknięte. Nastrój w mieście podniosły.

O godz. 1 w nocy w wagonie salonowym przybyła do Dyneburga polska delegacja wojskowa z dowódcą 1 dywizji piech. leg. gen. Skwarczyńskim na czele. Od stacji granicznej Zemgale delegacji towarzyszyli: polski attache wojskowy ppłk. dypl. Liebich oraz kpt. armji łotewskiej Karklinsz. Delegacja nocowała w wagonie, który ustawiono na torze zapasowym.

O godz. 4.30 rano przybyli do Dyneburga przedstawiciele rządu i naczelnego dowództwa armji łotewskiej.

O godzinie 10.15 delegacja wojskowa polska w towarzystwie attache wojskowego ppłk. dypl. Liebicha udała się do sztabu dywizji zemgalskiej, gdzie w obecności członków rządu i generalizacji minister wojny Balodis udekorował członków delegacji polskiej orderem trzech gwiazd. Wręczając odznaczenia gen. Balodis wygłosił przemówienie, podkreślając, że armja polska przed 15-tu laty okazała Łotwie pomoc i umożliwiła „zdobycie trzeciej gwiazdy (Letgalji) herbu łotewskiego". W odpowiedzi gen. Skwarczyński, dziękując za wysokie odznaczenia, zaznaczył, że przyjaźń wykuta przed 15-tu laty w ogniu wspólnych walk wyzwoleńczych pozostawiła w armji polskiej niezatarte ślady, które trwają i trwać będą.

Zesłanie dygnitarzy sowieckich

LONDYN. 3.1. Prasa angielska w dalszym ciągu bardzo żywo zajmuje się losem dwu czołowych przywódców bolszewickich, Kamieniewa i Zimowjewa, którzy od czasu zamordowania Kirowa wielokrotnie byli już przez pogłoski uśmiercani, bądź wywożeni na Syberje.

„Daily Express" przynosi obecnie sprawdzoną rzekomo wiadomość, według której obaj wybitni komuniści nie zostali skazani na śmierć, lecz zesłani na wyspy Sołowieckie.

Wyrok na nich zapadł nie w trybunale sądowym, lecz w zacisznym gabinecie na Kremlu, podczas konferencji Stalina z komisarzem spraw wewnętrznych Jagodą.

Konferencja odbyła się w tym samym gabinecie, gdzie kiedyś urzędował Zimowjew, gdzie odbywał liczne narady z Leninem i swoim wielkim przyjacielem Stalinem. Dziś ten sam Stalin skazał go na zesłanie.

Ażeby uniknąć niepotrzebnego rozgłosu obaj skazani wywiezieni zostali w sobotę z więzienia na Łubiance do małej stacyjki pod Moskwą, gdzie oczekiwał na nich pociąg specjalny.

Dworzec zamknięty był dla publiczności, a zreorganizowana milicja komisarjatu spraw wewnętrznych izolowała stację w promieniu pół kilometra.

Obu skazańców wprowadzono do pociągu i umieszczono każdego w innym przedziale. Zinowjewowi w drodze szczególnej łaski pozwolono zabrać z sobą większy transport książek.

Kamieniew wszedł do wagonu uśmiechnięty, jakby zadowolony, że nie skończyło się na karze śmierci, lecz tylko zesłaniu.

Zesłańców czeka ośmiodniowa podróż koleją, a potem jeszcze przez sześć dni podróżować będą sankami.

Zdaniem korespondenta angielskiego zesłanie Zinowjewa na terytorjum Morza Białego równa się wyrokowi śmierci. Zniszczony przez gruźlicę organizm starego bolszewika nie wytrzyma, być może „nawet uciążliwej podróży w okolice podbiegunowe. Zesłanie równa się dla niego śmierci za życia.

Oficjalnie nie mówi się nic ani o wyroku, ani też o wywiezieniu obu skazańców. Prasa sowiecka nazwisk Zinowjewa i Kamieniewa więcej nie wspomina.

Kasacja Maczugi w Warszawie

RZESZÓW. 3.1. Stan zdrowia postrzelonego podczas ucieczki z więzienia groźnego bandyty Maczugi polepszył się i możliwe jest, że zdoła się go utrzymać przy życiu.

Obrońca Maczugi wniósł wywód kasacji w przepisanym terminie.

Obecnie akta sprawy Maczugi odesłane zostały do sądu Najwyższego do Warszawy, gdzie odbędzie się w najbliższym czasie rozprawa kasacyjna.

Gorzelnia b-ci Adamowiczów
wykryta przez władze amerykańskie

NOWY JORK. 3.1. Wielką sensację w społeczeństwie polskiem w Ameryce wywołała wiadomość o oskarżeniu braci Adamowiczów, bohaterów pierwszego polskiego przelotu przez Atlantyk, o potajemną fabrykację wody sodowej.

Jak wiadomo, obaj bracia, wraz z trzecim, Stanisławem, posiadali fabrykę wody sodowej.

Według twierdzeń prokuratury i policji wspólnie z czterema innemi osobami urządzili oni w swej fabryczce potajemną wytwórnię alkoholu.

Według informacyj, dostarczonych przez prokuraturę, musiała to być wielka gorzelnia, bowiem wartość jej przekracza 10 tys. dolarów.

Zdolność produkcyjną „fabryki wody sodowej" określono na 8.000 litrów alkoholu dziennie. Władze zarządziły aresztowanie Stanisława Adamowicza, obaj lotnicy natomiast pozostają na wolności.

Proces, jaki odbędzie się niebawem wyjaśni, czy i w jakiej mierze Józef i Benjamin Adamowicze również zajmowali się butlegerstwem.

Tragiczny upadek kolejarza
w Radomiu
Śmierć skutkiem pośliźgnięcia się

RADOM. 3.1.

W numerze wczorajszym „Ziemi Radomskiej" zamieściliśmy wzmiankę o konieczności posypywania piaskiem śliskich chodników, które zagrażają niebezpieczeństwu przechodniom.

Potwierdzeniem naszych obaw stał się, niestety, śmiertelny wypadek 50-letniego kolejarza Władysława Zielińskiego, (Nowogrodzka 15). Zieliński idąc wczoraj rano o godzinie 6.45 do pracy — pośliznął się na chodniku koło domu nr. 26 przy ulicy Słowackiego i upadł tak nieszczęśliwie, że mimo natychmiastowej pomocy, udzielonej w pobliskiem ambulatorjum kolejowem w parę minut zmarł.

W czasie prowadzonego dochodzenia, żona zmarłego poinformowała władze prowadzące śledztwo, iż jej mąż cierpiał na chorobę sercową i dusznicę.

Ten tragiczny wypadek musi pociągnąć za sobą właściwe konsekwencje. Dozorcy domowi muszą bez względnie posypywać chodniki piaskiem, aby ten smutny wypadek nie powtórzył się.

„La République"
o życiu gospodarczem Polski

PARYŻ. PAT. 3.1. „La République" poświęca swą kolumnę gospodarczą z dn. 2 bm. życiu gospodarczemu Polski. Oprócz szeregu tablic i wykresów dział ten zawiera artykuły o stosunkach handlowych polsko francuskich, o układzie węglowym polsko-angielskim i o polskiej polityce elektryfikacyjnej.

Śniegi w Finlandji

HELSINGFORS PAT. 3.1. We wschodniej Finlandji spadły wielkie śniegi, które w wielu miejscach przerwały komunikację.

Prawa i obowiązki kapitału zagranicznego w Polsce

Sprawa elektrowni warszawskiej wyłoniła z siebie cały splot zagadnień, które wybiegają daleko poza obręb jednego przedsiębiorstwa i ogarniają swym zasięgiem całokształt arcyważnego problemu roli i działalności kapitału zagranicznego w Polsce.

Jaki jest zakres swobody działania kapitału zagranicznego? Jakie są jego uprawnienia w stosunku do uprawnień kapitału rodzimego? Jakiemi sankcjami dysponuje Państwo w obronie swych interesów i interesów swych obywateli, kiedy interesy te naskutek działalności kapitalistów zagranicznych zostają wystawione na szwank?

W międzynarodowem życiu gospodarczem powszechnie obowiązuje t. zw. zasada różnego traktowania, jako podstawa stosunku państw do opartych o obce kapitały przedsiębiorstw, które uprawiają działalność gospodarczą na ich terenie. W praktycznej realizacji zasada ta wyposaża ogół przedsiębiorstw zagranicznych we wszelkie uprawnienia, z jakich korzystają obywatele i przedsiębiorstwa krajowe, ale jednocześnie zakreśla ich działaniu granice, przewidziane przez obowiązujące w danym kraju ustawodawstwo.

Zasada równego traktowania obowiązuje i jest ściśle przestrzegana również w Polsce. Rozciąga ona na kapitały zagraniczne wszystkie prawa i wszystkie obowiązki, jakim podlegają kapitały miejscowe. Narzuca im konieczność podporządkowania się ogólnej linji polityki gospodarczej Państwa. Wymaga od nich przestrzegania zasad moralności kupieckiej. Ogranicza ich prawo do czerpania zysków do rozmiarów „gospodarczo usprawiedliwionych". Wyłącza metody zamaskowanego zwiększania rentowości tej lub innej grupy zaangażowanego kapitału na niekorzyść wspólników lub Skarbu Państwa. Przedewszystkiem zaś narzuca obowiązek zabiegania o dobro i rozwój przedsiębiorstwa, nie zaś jego wykorzystywanie dla celów ubocznych.

Niestety, przeciw tym zasadom elementarnym ciężko grzeszą niektóre przedsiębiorstwa zagraniczne, pracujące w Polsce. Jaskrawo ujawniło się to w „Żyrardowie" i we „Wspólnocie Interesów", jeszcze atoli jaskrawiej w „Elektrowni Warszawskiej", która, jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, oparte o koncesję, wyposażone w uprawnienia monopolowe, miała szczególne powody do ścisłego przestrzegania zasad moralności hadlowej.

I w „Żyrardowie" i we „Wspólnocie Interesów" i w „Elektrowni Warszawskiej" uprawiano te same metody gospodarowania. Ukrywanie rzeczywistych dochodów, fałszywa rachunkowość, podejrzane machinacje „oddłużeniowe", tworzenie fikcyjnych obciążeń, brak wkładów inwestycyjnych, bezprawne przepompowywanie pieniędzy zagranicę— oto drobna tylko cząstka oszukańczych praktyk, przy pomocy których zarządcy tych przedsiębiorstw starali się urzeczywistnić swe własne, sprzeczne z interesami społeczeństwa polskiego, cele.

Zarządców „Żyrardowa", stosujących te metody, „wkraczające w sferę uchybień, normowanych przez kodeks karny", spotkał los, na jaki w pełni zasłużyli. Dyrektorzy przedsiębiorstwa znaleźni się pod kluczem, a samo przedsiębiorstwo obłożone zostało sekwestrem sądowym, w następstwie którego zarząd nad Żyrardowem odebrany został wielkim akcjonarjuszom i powierzony administratorom wyznaczonym przez sąd.

Nad całem zaś przedsiębiorstwem Elektrowni rozciągnięto sekwestr sądowy i powierzono zarząd nad niem administratorowi, mianowanemu przez sąd.

Losy „Żyrardowa" i „Elektrowni Warszawskiej" dowodnie świadczą, że w ramach istniejącego ustawodawstwa władze dysponują sankcjami dość skutecznemi na to, aby kapitałowi zagranicznemu, pracującemu na ziemiach, narzucić takie formy postępowania, które nie kolidują ani z interesami Państwa Polskiego, ani z interesami jego mieszkańców. Istnieje w Polsce i wola i moc położenia kresu systematycznemu gwałceniu praw i interesów polskich przez rabunkową gospodarkę kapitałów kłusowniczych. To też nie będzie tolerowany ów anormalny stan rzeczy, gdy wielcy akcjonarjusze, działając za pośrednictwem dobranych przez siebie zarządów, zabierają dla siebie wszystkie dochody z przedsiębiorstwa na mocy różnych „konktraktów służbowych", „wyłączności sprzedaży", „wyłączności dostawy" itd., czyniąc ze spółek akcyjnych przedsiębiorstwa deficytowe i podrywając zaufanie społeczeństwa do lokat akcyjnych, tej najbardziej przecież dogodnej formy finasowania rozbudowy gospodarczej kraju.

Oczywiście, zbyt optymistyczną byłaby wiara, że to olbrzymie dzieło rozbudowy gospodarczej Polski, jakie nas czeka, dzieło gospodarczego zrównania naszego kraju z bogatemi krajami zachodniej Europy, da się urzeczywistnić samym tylko wysiłkiem finansowym obywateli polskich. Kapitał zagraniczny jest potrzebny i pożądany — i jeżeli przychodzi do nas, aby w tem dzielele lojalnie i uczciwie współpracować, to napewno może liczyć na jaknajlepsze traktowanie.

Dr. J. Wendel.

Polska w rodzinie narodów

Rok 1934 w polskiej polityce zagranicznej

II.

W stosunkach sojuszniczych polsko-francuskich przyniósł rok 1934 wydarzenie największej wagi, jakiem była wizyta ś. p. ministra Barthou w Warszawie i Krakowie (22.IV) oraz, wkrótce po niej, wizyta członka francuskiej najwyższej rady wojennej gen. Debeney u polskich najwyższych czynników wojskowych.

Zarówno podczas wizyty tragicznie zmarłego wielkiego męża stanu Francji, jak szczególnie po niej, przybrała na rozległości i sile dyskusja polsko-francuska na temat wartości i natury sojuszu polsko-francuskiego, który dla społeczeństwa i rządu polskiego zawsze jako zobowiazanie wzajemne jest i pozostaje kamieniem węgielnym polityki zagranicznej, ale który w oczach wielu przedstawicieli opinji francuskiej zdaje się mieć charakter jednostronnie tylko dającego się używać narzędzia polityki... francuskiej. Dyskusja ta trwa i nie jest ukończona. Ostatnie szczere słowa dorzucił do niej list otwarty gen. dr. Romana Góreckiego do b. kombatantów francuskich. Powiedzenie sobie prawdy wzajemnie może w tej dziedzinie i pomiędzy przyjaciółmi mieć znaczenie i działanie oczyszczającej kąpieli.

Proces przewartościowania sojuszu polsko-francuskiego w opinji francuskiej na dwustronną umowę równych z równymi trwa, ale w ciągu roku 1934 poczynił znaczne postępy.

Współpraca Polski z innemi państwami na szerszym terenie międzynarodowym, w ramach Ligi Narodów rozwijała się normalnie, pozostając jednak pod decydującym wpływem zasadniczych przesłanek polityki zagranicznej Polski. Ruszyła z martwego punktu sprawa uwolnienia Polski od krzywdzących ją postanowień t. zw. traktatów mniejszościowych, przeprowadzających niedopuszczalne już obecnie, po upływie 16-tu lat od chwili odrodzenia Polski, rozróżnienie pomiędzy państwami podlegającemi i niepodlegającemi kontroli międzynarodowej w dziedzinie narzuconych im zobowiązań specjalnych.

W dniu 10 ym kwietnia 1934 r. zażądał rząd polski wpisania na porządek obrad Rady Ligi Narodów swego wniosku o objęcie traktatami mniejszościowemi wszystkich państw. należących do Ligi, a kiedy wniosek ten został odrzucony i kiedy szeroko prowadzona dyskusja nad nim uwydatniła jednolitą opinję o wadliwości obecnego systemu ochrony mniejszości, któremu jednak podlega Polska i kilka innych państw— min. Beck w zwięzłej i mocnej deklaracji (13.IX) wypowiedział dalszą współpracę Polski z organami kontrolnemi Ligi Narodów.

Wspaniałe powitanie na ziemiach poskich powracającego z Genewy min. Becka położyło widomą pieczęć powszechnej aprobaty na jego zdecydowanem wystąpieniu.

W ciągu 1934 r. danem było min. Beckowi kolejno przewodniczyć 78-ej sesji Rady Ligi Narodów, na której zapoczątkowano załatwianie skomplikowanych spraw Zagłębia Saary, zakończone tak bardzo godnym uznania kompromisem rzymskim z grudnia 1934 r.

Jedyne — w ciągu roku 1934 dotyczące Polski wybory do instytucyj międzynarodowych, przyniosły potwierdzenie wzrostu jej znaczenia w świecie. Podczas wyborów do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy (23.VI) otrzymała Polska 59 głosów na 62 państwa głosujące.

Podatki płatne w styczniu r. b.

W styczniu 1935 r. płatne są następujące podatki: 1) do 15 stycznia—zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu grudniu 1934 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-ej kategorji i przemysłowe I-ej i II-ej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa spraw zdawcze; 2) do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku do dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu grudniu 1933 r.: 3) do 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę potrącony przez służbodawcę w ciągu grudnia 1934 r.; 4) do 5 stycznia— podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 grudnia 1934 r.; do 20 stycznia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia 1935 r..

Nadto płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Stan zatrudnienia na robotach komunikacyjnych

Stan zatrudnienia na robotach komunikacyjnych wynosił w dniu 1-ym b. m. 73 203 robotników, z czego zatrudnionych na robotach drogowych 49.346 osób, w tem na drogach państwowych 21.315, a na drogach samorządowych 28.031 osób. Na robotach wodnych pracowały 18.492 osoby i na robotach kolejowych inwestycyjnych 5 365 osób.

Nowe sposoby Konserwacji żelaznej nawierzchni Kolejowej

Z inicjatywy miejscowego ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego odbył się w ministerstwie komunikacji wieczór odczytowy, na którym inż. Z. Dobrowolski wygłosił referat o zastosowaniu spawania i napawania przy utrzymaniu żelaznej nawierzchni kolejowe, Polskie Koleje Państwowe, pierwsze bodaj w Europie, wprowadziły metodę naprawy torów, polegającą na nadlewaniu metalem zużytych krzyżownic, iglic, mechanizmów, zwrotnic, końców szyn torowych i t. d. Nadlewany metal jest roztapiany, a miejsce nadlewane rozgrzewane bądź przypomocy łuku elektrycznego, bądź też płomieniem acetylenu.

Robotnik polski w Saksonji

Nieliczna stosunkowo, bo około 10 tysięcy licząca Polonja saksońska składa się obecnie z ludności robotniczej, która w poszukiwaniu zarobku przywędrowała „na Saksy". Znikła już w Saksonji arystokracja polska, która przybywała licznie na dwory królów Augustów w Dreźnie, oraz fala młodzieży akademickiej kształcącej się na uniwersytetach w Dreźnie i Lipsku.

W Saksonji utrzymał się tylko szary polski robotnik, który nie zatracił bynajmniej poczucia swej przynależności narodowej i potrafił stworzyć wśród obcych zwarte organizacje rodzime: zawodowe, religijne, sportowe i inne.

Najlepiej rozwinął się „Związek Emigrantów", liczący około 1.500 członków, zrzeszonych w kilkudziesięciu filjach. Dzięki wytrwałej pracy organizacyjnej. Polacy w Saksonji stanowią jedną, świadomą całość. Solidarność Polonji saksońskiej z rodakami w Macierzy ujawniła sie wybitnie podczas klęski powodzi w Polsce Wielką popularnością wśród tamtejszych Polaków cieszy się idea Polskiej Odznaki Sportowej, o zdobycie której ubiega się nietylko młodzież, lecz i ludzie starsi. Przeprowadzono dotąd zawody w czterech ośrodkach: w Borna, Lipsku, Rositz, Sanderdorf, gdzie stanęło do nich ogółem 60-ciu zawodników, z których 30 tu uzyskało prawo do noszenia Polskiej Odznaki Sportowej.

Pokój czy wojna?

Pomimo faktu, że wszystkie narody pragną pokoju — państwa zbroją się coraz intensywniej. Ostatnio jedna z instytucyj amerykańskich, istniejąca pod nazwą Foreign Policy Association, opublikowała wyniki swoich badań w sprawie istniejącej w świecie sytuacji zbrojeń doszła na podstawie tych badań do wniosków, że wszystkie mocarstwa w świecie zbroją się w przyśpieszonem tempie w oczekiwaniu nowej wojny, którą uważają za nieuniknioną spowodu istniejącego politycznego układu sił w Europie i na Dalekim Wschodzie. Foreign Policy Association podaje graficzne zestawienie cyfr, wskazujące wzmożenie się zbrojeń w roku 1934-tym w porównaniu ze stanem zbrojeń w roku 1913 tym, czyli w roku poprzedzającym wybuch wielkiej wojny, gdy nieograniczone współzawodnictwo osiągnęło szczyt wydatkowań.

Sprawozdanie powiada, że podanie dokładnego stanu uzbrojenia w powietrzu czołowych mocarstw nie jest możliwe. Według prowizorycznych danych zbrojenia powietrzne państw przedstawiają się mniejwięcej tak: Francja ma 3.000 aeroplanów wszelkiego typu. Rosja posiada pomiędzy 2 800 a 3.000; Stany Zjednoczone 2.468; Japonja 1.600; Włochy 1 500 i Wielka Brytanja 1.400.

Kronika

STYCZEŃ

4

PIĄTEK

Tytusa B.

DYŻURY APTEK

Z piątku na sobotę: Łagodzińskiego.

REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO" — Miłość Maturzystki i dodatki dźwiękowe.

KINO „ADRIA" — Skradziono człowieka i Kobieta pod kontrolą.

KINO „CZARY" — Teraz i zawsze oraz dodatki dźwiękowe.

RADJO - WARSZAWA

Warszawa (1345) Godz. 6.45 Kolęda 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik Poranny, 7.25 Muzyka poranna (płyty), 7.35 Chwilka pań domu, 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy, 11.57 Sygnał czasu z Warsz Obserw. Astron., 12.00 Hejnał z Krakowa, 12.03 Wiadom. meteorol., 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej, 12.10 Koncert ze Lwowa, 12,45 Odczyt, 13.00 Dziennik połudn., 15.30 Wiadom. o eksp polskim, 15.35 Przegląd giełdowy, 15.45 Muzyka lekka, 16.45 Aud. dla chorych, 17.15 Koncert kameralny, 17.50 „Przegląd wydawnictw", 18.00 Wiadom. roln., 18.10 Życie kultur. i art. stolicy, 18.15 Recital fortep., 18.45 „Zimowe łowy", 19.00 Arje i pieśni, 19.00 Pogad. aktualna, 19.30 Muz. tan., 19.45 Progr. na dz. nast., 19.50 Wiadom. sport., 20.00 „Jak spędzić święto?", 20.05 Pogad. muz., 20.15 Koncert symf., 22.30 Recytacje poezyj, 22.40 Konc. reklam., 23.00 Wiad. meteorol., 23.05 Muz. tan.

Z Uniwersytetu Robotniczego w Radomiu

Powołany przed paru tygodniami do życia kurs wstępny uniwersytetu robotniczego, prowadzi swą działalność bardzo intensywnie.

Wykłady, na które pilnie uczęszcza oko 60 słuchaczów, przyszłych, wyspecjalizowanych działaczy robotniczych — odbywają się trzy razy tygodniowo.

Obejmują one te wszystkie dane i wiadomości ogólne, oraz specjalne niewątpliwie potrzebne tym, którzy mają spełniać poważną rolę na odcinku robotniczym.

Wykłady odbywają się w jednej z sal szkoły powszechnej Reja.

Słuchacze dobrze rozumieją swe zadania — notują streszczenia wykładów, biorąc czynny udział w dyskusji.

Śledząc dotychczasowy przebieg działalności uniwersytetu robotniczego można wyciągnąć słuszny wniosek, o konieczności istnienia tej placówki, która da światu robotniczemu Radomia zastęp ludzi ideowo i intelektualnie przygotowanych do rozwinięcia na szeroką skalę działalności dla dobra robotników.

A przecież na terenie robotniczym Radomia jest niewiele, o jakże wiele do zrobienia!

W pracy działaczy robotniczych dni bardzo rolę odgrywa słowo drukowane, ono przecież dociera do całego społeczeństwa, wywołuje reakcję wśród czynników miarodajnych, zmusza tych, którzy chcieliby się dorabiać na krzywdzie robotnika — do liczenia się z opinją ogółu i interwencją władzy. Dlatego też słuchacze uniwersytetu robotniczego w interesie sprawy, której służą, muszą nawiązywać kontakt z pismami, które im pracę w ich dziedzinie ułatwiać będą.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej (miejskiej)

W dniu 24 ub. m. odbył się w lokalu Straży tradycyjny opłatek przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, administracyjnych, wojskowych, samorządowych i społeczeństwa.

Po przemówieniach Kapelana Straży ks. dr. Cibora, przedstawiciela starostwa p. Piątka, przedstawiciela nieruchomości p. E. Suchańskiego, prezesa straży p. Weinbergera i innych przystąpiono do łamania się opłatkiem. Orkiestra Straży odegrała kilka kolend.

Nastrój jak zwykle był poważny.

Ofiara

Z okazji przejścia w stan spoczynku p. Stanisława Gocłowskiego składają koleżanki i koledzy z Dyrekcji PKP. na Stowarzyszenie „Caritas" przy kościele N. M. P. kwotę 25 złotych.

Z Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego

Zgodnie z podaną w swoim czasie wiadomością wykłady Miejskiego Uniwersytetu po ferjach świątecznych rozpoczęły się w środę 2 stycznia b. r.

Plan wykładów na tydzień bieżący i następny jest następujący:

Czwartek, 3 stycznia, godz. 18-ta — nacz. Dziubak: Technika pracy samokształceniowej, godz. 18.50 — prof. M. Małuja: Historja cywilizacji (2 godz.)

Piątek, 4 stycznia, godz. 18-ta — Sprawozdania prasowe (p. Pachnio).

Poniedziałek, 7 stycznia, godz. 18 — Mgr. Z. Mroczkowski - Łaguna: Zagadnienia ustrojowe państwa i samorządu (2 godz.), godz. 19.50 — dr. Morawski: Anatomja, fizjologja i higjena.

Wtorek, 8 stycznia, godz. 18 — Mgr. Paluszyński: Ekonomja polityczna, godz. 19.50 — nacz. Dziubak: Technika pracy samokształceniowej.

Środa, 9 stycznia, godz. 18 — Nauki przyrodnicze (prof. Bełżecki, Ciach, Pachnio).

Czwartek, 10 stycznia, godz. 18 — nacz. Dziubak: Technika pracy samokształceniowej, godz. 19.50 — prof. Małuja: Historja cywilizacji (2 godz.).

Piątek, 11 stycznia, godz. 18 — p. Pachnio: Sprawozdania prasowe.

SCHOLZE - SROKOWSKI

Z monografji Radomia

ROK 1915

Pierwsza połowa r. 1915 zastała R. na tyłach ros. armji, walczącej pod Krakowem i w Karpatach.

Miasto przechodziło wszelkie udręki punktu etapowego, ale zarabiało też materjalnie niezgorzej. Wojna toczyła się daleko i spokój rzadko bywał naruszany.

Pewne niepokoje zaczęto dopiero odczuwać z chwilą ruszenia ofenzywy Mackensena, ale szczęście miastu sprzyjało. Wielkie boje toczyły się za Wisłą. Przez miasto cofały się w porządku słabo naciskane wojska rosyjskie, a przed nimi wyjeżdżały władze gubernialne i fala dobrowolnych i przymusowych emigrantów; tych ostatnich kierowano na Żytomierz, skąd wrócili w następnym roku. Miasto samo nie ucierpiało podczas odwrotu, ale dużo okolicznych miejscowości zostało celowo spalonych przez oddziały kozackie (Kazanów, Odechów, Ciepielów. Wszystkie dworce kolejowe od Kielc — do Dęblina były zniszczone.

19.VII miasto po raz ostatni widziało w swoich murach rosyjskiego żołnierza. Następnego dnia ukazały straże przednie austrjaków, a potem wojsko niemieckie gen. Woyrscha przemaszerowało na Dęblin. 23.VII przejechał miasto w tym samym kierunku cesarz Wilhelm.

I tak po 120 latach R. znalazł się znowu pod panowaniem austrjackiem. Ta sama granica między okupacją pruską i austrjacką przebiegała jak w roku 1794 wzdłuż Pilicy, taki sam kreiskomendant rezydował znowu w mieście, w tym samym języku ukazały się cesarskie rozporządzenia.

W porównaniu z poprzednim zaborcą ten drugi okazał się nie mniej dotkliwym. Państwa centralne potrzebowały więcej ludzi i żywności, niż Rosja, okupacja musiała więc dostarczać sił roboczych i zaopatrzenia nietylko dla frontu, ale i dla całego państwa. Front odsunął dalej niż kiedykolwiek dotychczas, ale prawo wojenne obowiązywało nadal. Trzeba się było jednak przystosowywać do nowych warunków.

ROK 1916

Po pierwszym ogłoszeniu, jakie nastąpiło wraz ze zmianą okupantów, zaczęły się rozważania nad nową sytuacją. Już nie trzech, ale tylko dwóch wrogów zostało w kraju. Dusza narodu tem nie mniej była w rozterce; wspólnego planu działania w dalszym ciągu nie udało się ustalić. Kiedy jedna część spoglądała się na wschód w biernem oczekiwaniu na zwycięstwo koalicji, druga cześć, znikoma zresztą, licząc się z sytuacją realną, postanowiła rozbudowywać armję polską, aby opierając się na niej stworzyć możliwości dyktowania w odpowiednim momencie warunków w sprawach polski wobec wojujących stron.

W tym celu otworzono biura werbunkowe do Legjonów, stworzono POW.

Biuro werbunkowe w R. istniało przy ul. Lubelskiej 34. Radom był też siedzibą VII Okręgu POW. Komendantami w czasie 1916 — 1918 byli: Jarecki (obecnie wice woj. kielecki) Pomezański (ob. pułkownik), Puszczyński (szef sztabu KOP.), Libicki (dyr. PAT.), Kirtiklis (wojewoda).

Pozwalając na tworzenie formacyj polskich, okupanci starali się też zyskać ludność pewnymi swobodami, któremi oddawna cieszyła się ludność polska z Galicji. Zezwolono na publiczne obchody patrjotyczne, zakładanie polskich szkół, urzędowanie polskie w pewnych gałęziach administracji.

23.VIII wyszła ustawa samorządowa z zapowiedzią wyborów do rad miejskich.

5 listopada ukazał się akt proklamujący Państwo Polskie i wzbudzający przekonanie, że odtąd sprawa polska stała się sprawą światowego znaczenia, aczkolwiek okupanci chcieli ją uważać ze swą wewnętrzną.

Odczytanie tego aktu odbyło się w R. uroczyście w gmachu komendy obwodu przez płk. Matous hka. Po odczytaniu i przemówieniach sformował się pochód do krzyża powstańców przy koszarach, złożony z legjonistów, ligi kobiet, skautów, PPS. i szkół.

W grudniu odbyły się wybory do Rady Miejskiej, przyczem pierwszym prezydentem polski wybrany został p. Przyłęcki. d. c. n.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Radomiu

Dnia 1.I rb. w mieszkaniu p. Styczyńskiej odbyła się skromna, ale bardzo miła uroczystość. Zebrały się członkinie ZPOK., aby uczcić dzień Imienin przewodniczącej Związku p. Mieczysławy Pietrusiewiczowej. W imieniu członkiń przemówiła do Solenizantki w prostych i serdecznych wyrazach p dr. Szaniawska, życząc Jej dużo szczęścia i długiej owocnej pracy dla Związku, który pani przewodnicząca otacza szczerą, niestrudzoną i gorliwą opieką. poczem wręczono p. Pietrusiewiczej gustowny kosz kwiatów. P. Lisicka, skarbniczka Związku, zakumunikowała jednocześnie zebranym, że wpłynęła od p. starosty kwota 100 zł. na ciepłą odzież dla dzieci przedszkola na Glinicach. Wiadomość ta została radośnie przyjęta przez zebrane panie.

P. Pietrusiewiczowa w miłych i ciepłych słowach podziękowała paniom za życzliwość, która zgromadziła je koło Solenizantki w dniu jej uroczystości i wyraziła nadzieję dalszej harmonijnej współpracy dla dobra społeczeństwa.

Nastrój przyjaźni i sympatji, otaczającej osobę Szanownej Solenizatki wyraził się w chóralnem odśpiewaniu „Sto lat".

Przy herbatce potoczyła się żywa pogawędka. W atmosferze prawdziwej wesołości upłynęło parę godzin, które długo pozostaną w pamięci członkiń.

Zebranie Organizacyjne Esperantystów

W dniu 6 b. m. o godz. 15-ej w lokalu Sejmiku Radomskiego, II piętro pokój Nr. 39 (róg ul. Moniuszki i Sienkiewicza), odbędzie się organizacyjne Zebranie Esperantystów z radomskiego.

Komitet.

Choinka dla dzieci Rodziny Urzędniczej

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" Koło w Radomiu, urządza dnia 5 stycznia (sobota) rb. we własnym lokalu "Choinkę" dla dzieci.

Początek o godzinie 15-ej. Wstęp dla dzieci 25 gr. dla osób dorosłych 50 groszy. Kostjumy dla dzieci są pożądane.

Kradzież w biurze Funduszu Pracy w Radomiu

Ubiegłej nocy do biura akcji doraźnej miejskiego komitetu Funduszu Pracy w Radomiu przy ulicy Malczewskiego 16 włamali się złodzieje i skradli maszynę do pisania wartości 450 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości

W niedzielę 30 grudnia ub. r. o godz. 4-ej po południu odbyło się Nadzwyczajne Zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Radomia, zwołane przez Zarząd Stowarzyszenia.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Przyjałkowskiego i wyborze przewodniczącego, asesorów i sekretarza przystąpiono do właściwego punktu porządku dziennego, z okazji którego zebranie zostało zwołane. Zostały mianowicie omówione najważniejsze kwestje, związane ze sprawą nowej ordynacji podatkowej, jaka weszła w życie z dniem 1 stycznia b. r. Nowa ordynacja podatkowa została oświetlona w sposób możliwie jaknajbardziej przystępny przez radcę I Urzędu Skarbowego w Radomiu, p. Kowarskiego i radcę prawnego Stowarzyszenia, p. mec. Br. Hassenbeina.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w wolnych wnioskach.

Zebranie zakończono o godz. 17.45. Obecnych — przeszło 100 osób.

WSTAĆ SĄD IDZIE

Sprawy przy drzwiach zamkniętych

W ubiegłym tygodniu tutejszy Sąd Okręgowy w wydziale karnym I inst. rozpatrywał sprawy o czyny nierządne z małoletnimi. Procesy te ze względu na interes publiczny i obyczajowość społeczną toczyły się drzwiach zamkniętych.

W stanach faktycznych przestępstw, obejmowanych ogólnem mianem nierządu, wchodzą w grę dwa przedmioty przedmioty przestępstwa. Z jednej strony ma się tu na względzie interes publiczny, związany ze sprawą rozwoju gatunku ludzkiego, z drugiej strony interes osobisty człowieka i jego wolności co do rozporządzania swojem życiem pod każdym względem. Z tych to powodów ustawodawstwo karne przewiduje odnośnie tych przestępstw wysokie sankcje, a sądy, o ile zwłaszcza o nieletnich chodzi, stosują możliwie najwyższe wymiary kary.

W danym wypadku — w jednej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec Radomia, robotnik fizyczny Janisiak, oskarżony o czyny nierządne i lubieżne. Oskarżonego z urzędu bronił adw. Ludwik Fenigstein. Na zaznaczenie zasługuje poważny wiek Janisiaka, mającego już pełnoletnie dzieci. Został on skazany na 3 lata więzienia.

W drugiej sprawie o podobnym charakterze oskarżono o czyny nierządne z 12-letnią kuzynką Józefa Nowocienia. Jak i w poprzedniej sprawie przewód sądowy odbył się przy drzwiach zamkniętych.

Nowocienia skazano na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

W niedługiej przyszłości rozpoznawany będzie identyczny proces aresztowanego księgarza radomskiego Aszpisa. Jak w swoim czasie donosiliśmy, został on przekazany do dyspozycji sądowych władz śledczych za czyny nierządne, jakich dopuszczał się na dzieciach, kupujących książki w jego księgarni.

Film polski na nowych torach!

Z za kulis produkcji obrazu „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"

Po brawurowem zakończeniu zdjęć plenerowych w Mironowych Górkach, zainteresowały swym niebywałym rozmachem wszystkich zwolenników i wielbicieli polskiej produkcji filmowej, prace nad końcową realizacją „Przeora Kordeckiego" zostały przeniesione do atelier „Sfinksa". Olbrzymia hala atelier „Sfinksa" została wyposażona w reflektory zaopatrzone w najnowsze lampy "Philipsa" do zdjęć filmowych.

Niedawno odbyła się w atelier „Sfinksa" uroczystość inauguracyjna, na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych, członkowie Centralnego Biura Filmowego (M.S.W.) oraz delegaci prasy fachowej.

Na tle imponującej dekoracji zabudowań wewnętrznych klasztoru jasnogórskiego, oświetlonych wspaniałem światłem reflektorów honory domu sprawowali Prez. Sp. Akc. „Rymcfilm" — gen. Józef Porzecki, kier. prod. — Konstanty Rymowicz i reż. Edward Puchalski, który wygłosił przemówienie okolicznościowe, informując obecnych o pracach związanych z powstaniem nowej placówki, jej celach i planach na najbliższą przyszłość.

Skolei zabrali głos: Ksiądz Mikołaj Mościcki, gen. Józef Porzecki oraz p. Danny Kaden.

Przy toastach, raz poraz wznoszonych za pomyślność filmu „Przeor Kordecki" mile upłynęło kilka godzin.

Jak można wnioskować z dotychczasowych prac, film „Przeor Kordecki" zajmie poczesne miejsce w polskiej produkcji filmowej.

Zachorował na ulicy

Na placu Wolności znaleziono wijącą się w bólach, F. Chaskiela, ze wsi Zalesic, pow. pińczowskiego, który nagle zachorował i upadł na bruk. Chorym zaopiekował się szpital Starozakonnych.

Wybili wszystkie szyby

Nieznani sprawcy powybijali wszystkie szyby w mieszkaniu Antoniny Wosiak, Główna Nr. 27. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że czynu tego dokonali: Jan Siedlecki i Suszka, zamieszkali również przy ulicy Głównej.

OGŁOSZENIE

Podajemy do wiadomości członków Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu i ich rodzin, że z dniem 1 stycznia 1935 r. na skutek zarządzenia Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby z dn. 29.12.1934 r. wprowadzony zostaje na całym terenie Ubezpieczalni system leczenia, opartego **na lekarzu domowym.** Odtąd miasto podzielone zostaje na rejony lekarskie, przyczem ubezpieczeni w każdym rejonie korzystać będą z pomocy ambulatoryjnej i domowej u jednego swego lekarza stałego. Lekarz domowy będzie opiekunem nietylko chorych, ale i zdrowia ubezpieczonych swego rejonu. Obowiązkiem jego będzie nietylko udzielenie porady lekarskiej choremu, lecz wrazie pogarszania się stanu jego zdrowia lekarz domowy będzię **stale opiekował się chorym,** a wrazie potrzeby odwiedzał go w domu i leczył systematycznie i stale w zakresie świadczeń przysługujących.

Z chwilą wprowadzenia lekarzy stałych domowych każdy ubezpieczony lub członek jego rodziny nie będzie miał potrzeby zwracać się go biura ambolatoryjnego, lecz z legitymacją ew. poświadczeniem pracodawcy **zgłaszać się będzie wprost do lekarza domowego** w godzinach jego ordynacji. Każdy lekarz domowy przyjmować będzie chorych swego rejonu przed południem i popołudniu.

Wrazie potrzeby leczenia przez specjalistę chory otrzymuje od swego lekarza domowego skierowanie do lekarza-specjalisty Ubezpieczalni W nagłych wypadkach, np. ciężkiego skaleczenia, chory może bezpośrednio zwrócić się do lekarza-specjalisty Ubezpieczalni z legitymacją lub poświadczeniem pracodawcy i otrzyma niezwłocznie pomoc lekarską. Pozatem chorzy mogą w każdym wypadku zwracać się wprost do lekarza specjalisty w chorobach **wenerycznych, w chorobach kobiecych i do porodów,** oraz **z dziećmi do lat 5** do pedjatry (Dra Morawskiego).

Przydział ubezpieczonych do poszczególnych rejonów odbywać się będzie stopniowo w dniach najbliższych, o czem ubezpieczeni powiadomieni zostaną osobnem zgłoszeniem.

Radom, dnia 30 grudnia 1934 r.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu.

1170

MIGAWKI

RADOM w POSZUKIWANIU CISZY

Żyjemy dziś w epoce—hałasu. Zwł szcza na ulicy — hałas jest tak ogł szający, że trudno już rozmawiać. Wł snego słowa, jak to mówią, człowiek n słyszy. Dzieje się to zwłaszcza w d żych stołecznych miastach, gdzie sam chody trąbią, tramwaje dzwonią, ko porterzy wychwalają gazety, megafor publikują nowości dnia.

Prowincja ma również swoje — ha łasy.

Dlatego wszyscy zrozumieli, że k niecznością stała się walka o ciszę. swoim czasie w jednym z państw prz gotowywał się podobno projekt praw ujmujący aktualne zagadnienie walki hałasem w pewne normy. Najcieka szy jest ten punkt projektu, który ro ciąga obowiązek ciszy — na podwórz i klatki schodowe. Gorącej krwi obywa telki danego państwa musiały pohamo wać swój temperament, a porachun z sąsiadkami załatwiać w sposób ba dziej pokojowy.

Doskonały projekt. Złote słowa. I nas, a zwłaszcza na prowincji, przyd łaby się taka ustawa o poszanowan ciszy na schodach, gadatliwość bowie i hałaśliwość schodowych parlament tarzystek uniemożliwia atmosferę sp koju i ciszy w poszczególnych mie skich kamienicach.

A kumoszki schodowe przekrzyc nieraz najgłośniejsze samochody...

Mają tylko narazie tę jedną zalet że — trajkocząc i zapalając się w d skusji nie wydają dymu i odpowiedni go zapachu. Chociaż od ich gada też głowa może rozboleć.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA

Z OPOCZNA

Opoczyńskie w hołdzie Panu Prezydentowi i Rządowi w dniu noworocznym

Zgodnie z przyjętym zwyczaje p. starosta A. Krauze, jako przedsta ciel Rządu przyjął w sali Starost w dniu Nowego Roku życzenia d P. Prezydenta R.P. i Rządu.

O godzinie 12-tej zebrali się w St rostwie przedstawiciele 22 gmin, Ra Powiatowej BBWR z prezesem na cze p. J. Januszewskim, Zw. Strzeleckieg Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Z Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej, Z Rezerwistów, Zw. Straży Pożarny Kółek Rolniczych, Zw. Pracy Obywat skiej Kobiet, Kół Gospodyń Wiejski organizacji urzędniczych.

Delegacje p. Starosta przyjmo kolejno od godz. 12 do 15-ej.

Złóż ofiarę na F. O. M.

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60 650. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrz sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor: BRONISŁAW SKĄPSKI. Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. udział.

Złożono i tłoczono w Zakładach Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki — Radom, ul. Żeromskiego 46. Tel. 34-40.